

Wilki pokazały zęby

Data publikacji: 5.01.2007 0:00

□

- *W samą porę zdążyliśmy zamknąć nasze owieczki w stajniach. Ledwo uciekliśmy przed wilkami* - mówi **Henryk Kukuczka**, baba ze Stecówki. O mały włos te dzikie zwierzęta nie zaatakowałyby owczego stada. Ich ofiarą padły za to dwa psy. - *Kawałek skóry i sama krew. Tyle z nich zostało* - wzdycha gospodarz.

Na wilki nie ma sposobu. Choć sieje odpędzi, to przyjdą na drugi dzień. Cały czas się przemieszczają. W zeszłym roku większych problemów nie było. Dziś sytuacja wygląda inaczej. Wilki podchodzą coraz bliżej, nie boją się nawet ludzi, są wygłodniałe, szukają pożywienia dla młodych. - *Jako dziecko pamiętam las między Stecówką w stronę Pietraszonki, gdzie wilki czały się w zaroślach, strasznie baliśmy się tamtędy chodzić. „Ku Wilczarni”, tak do teraz mówimy na to miejsce. Do dziś przyprawia mnie ono o strach* - opowiada H. Kukuczka.

Wilki są pod całkowitą ochroną gatunkową na terenie całej Polski. Jest ich coraz więcej. Są zmorą hodowców owiec. - *Bardzo nad tym ubolewamy. Człowiek nie jest pod ochroną owca nie jest pod ochroną, ale wilk jest. Ekolodzy nie liczą się z naszą pracą. Modlimy się, by wilki przeszły na Słowację. Tam będą wiedzieć, co z nimi zrobić* - dodaje mężczyzna